

## LUDWIK WIŚNIEWSKI

### 1. Dane osobiste:

Kapitan służby stałej Ludwik Wiśniewski, ur. 17 sierpnia 1900 r., żonaty z Antoniną z d. Glapińską, dwoje dzieci – syn Bernard Stanisław i córka Maria Teresa. Przydział służbowy przed wojną 1939 r.: Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego Dowództwa Okręgu Korpusu Nr VI – Lwów, na wojnie: 1 Pułk Strzelców Pieszych Zmotoryzowanych Wesoła.

### 2. Data i okoliczności aresztowania:

Aresztowany 9 kwietnia 1940 r. we Lwowie, w mieszkaniu prywatnym, nocą, podczas ogólnego aresztowania z nakazu sowieckich władz milicyjnych.

### 3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Więzienia: Brygidki – Lwów 9 kwietnia 1940 r.–23 czerwca 1940 r.,

Łukianówka – Kijów 25 czerwca 1940 r.–13 września 1940 r.,

NKWD Kirowgrad 15 września 1940 r.–4 kwietnia 1941 r.,

NKWD Charków 4–27 kwietnia 1941 r.

Obóz przymusowych robót Pieczorąg Komi ASRR, Koźwa – 8, 3 i 1 otdielienije od 28 kwietnia do 8 września 1941 r.

### 4. Opis obozu, więzienia:

Więzienie we Lwowie. Sala [o wielkości] ok. 25 metrów kwadratowych, natłoczona do 65 więźniów, bez żadnych urządzeń, [spanie] na gołej podłodze, bez siennika, koca. Nie wydawano bielizny. Kąpiel bardzo rzadka, mycie się raz dziennie pod kranem, brak mydła. Bardzo duże zawieszenie. Ciasnota, zaduch, brak wentylacji. Ogólnie podłe warunki.

Więzienie w Kijowie. Sala [o wielkości] ok. 30 m, natłoczona do 70 więźniów, dla połowy tylko łóżka bez materaców (gołe deski), spanie po dwóch na łóżku, bez koców, nie wydawano bielizny, kąpiel co dziesięć dni, mycie się dwa razy dziennie pod kranem; rzadziej, ale wydawano mydło. Zawieszenie dość duże. Ogromna plaga pluskiew. Ciasnota, zaduch, brak wentylacji. Ogólnie podłe warunki.

Więzienie w Kirowgradzie. Cele dwuosobowe [o wymiarach] trzy na dwa metry, natłoczone po 13 więźniów, goła podłoga betonowa, bez koca, bez bielizny, kąpiel co dziesięć dni, mycie się w celi kubkiem wody na osobę, mydło dawano tylko do kąpieli. Zawszenie duże. Ciasnota, zaduch, zupełny brak wentylacji. Ogólnie podłe warunki.

Więzienie w Charkowie – przejściowe, przed wywiezieniem do obozu. Takie same warunki jak w wyżej podanych. Jeszcze gorsza ciasnota. W salach tak tłoczno, że więźniowie leżeli dosłownie jeden na drugim, na tzw. waleta, mając nogi sąsiadów na brzuchu, na głowie i gdzie tylko. Kąpiel co dziesięć dni, mycie pod kranem. Ogólnie bardzo podłe warunki.

Obóz – łagier za rzeką Peczorą. Baraki – pałatki drewniane, dziurawe i zimne, natłoczone jak w więzieniach. Z trudem zdobyłem koc jako nakrycie, brakowało bielizny, własna już [była] porwana. Brak mydła, kąpiel mniej więcej co dziesięć dni, brud, smród i nędza połączona z zawszeniem. Ogólnie bardzo podłe warunki.

#### **5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:**

W więzieniu we Lwowie wszyscy aresztowani 9 kwietnia 1940 r. Polacy, Ukraińcy i Żydzi. Aresztowani jako niebezpieczni wrogowie proletariatu. Na 65 więźniów – dziewięciu oficerów, dziesięciu wyższych urzędników państwowych, 30 funkcjonariuszy Policji Państwowej, reszta różne zawody.

Poziom umysłowy różny. Wzajemne stosunki na początku znośne, później stawały się coraz bardziej przykre. Dużo zdrażeń na tle zaczepek o charakterze politycznym. Zwłaszcza ze strony emerytowanych funkcjonariuszy Policji Państwowej musiano wysłuchiwać zarzutów o wyzyskiwaniu i uprzywilejowaniu w Polsce oficerów i wyższych urzędników, o protekcji, korupcji itp.

W następnych więzieniach mieszano nas już z obywatelami sowieckimi, najgorszymi przestępcami i złodziejami. Ci przeważnie zaczepiali Polaków, porywając się nawet do bójki. Na każdym kroku okradali nas z resztek dobytku. Interwencje u władz więziennych nie dawały skutku. Rzeczy skradzione były natychmiast przehandlowane.

W obozie stosunki układały się tak samo jak w więzieniach.

## 6. Życie w obozie, więzieniu:

Życie w więzieniach. Bardzo wczesna pobudka – 2.00 albo 3.00 w nocy, wyprowadzanie zbiorowo do ustępu, natłoczenie więźniów w smrodliwej ubikacji, przeważnie tak chlorowanej, że duszono się. Jeszcze nie zdążono załatwić fizjologicznej potrzeby, a mowy nie było o umyciu się, bo już nawoływano do wyjścia: *wychadit, pobystriej!* Potem porządek na salach: zwykle mycie wodą podłogi, przeważnie brak miotły i szmaty. Śniadanie: gorąca woda, *kipiatok*, *pajka* chleba – różna, czasami 500–600 g, przeważnie okradana. Chleb świeży i miękki jak glina. Obiad: wodnista zupka, rzadko maszczona trochę olejem roślinnym. W niektórych więzieniach łyżka stołowa kaszy na osobę. Zupełny brak mięsa i jaj, wcale nie widziano jarzyn. Czasami dano cebulę, ale zgniłą lub zmarznąłą. Po południu znów wyprowadzanie do ustępu, potem kolacja, ta sama zupka na rzadko, wodnista. Wieczorem *prowierka* – przeliczanie, które przeważnie powtarzano, bo nie mogli się doliczyć. Kładzenie się do snu kończyło dzień, przeważnie walką o kawałek miejsca na podłodze, którego według skrupulatnych obliczeń było w najlepszym wypadku 40 cm na osobę.

Wyżywienie bardzo złe. Ubranie własne. Brak bielizny, mydła, pranie w celi lub w ustępie. Z tego powodu straszne zawszenie.

Życie koleżeńskie bardzo ciężkie: zgryźliwość, wzajemne dokuczanie, wymyślanie, kłątwy, złorzeczenie, utyskiwania i krytykowanie wszystkiego, co było w Polsce, zwłaszcza pod adresem oficerów i urzędników, ze strony funkcjonariuszy państwowych, a zwłaszcza emerytowanych policjantów. Organizowano się w małe grupki i dobierano się, prowadząc dyskusje, pogadanki i naukę języków, to z czasem uspokajało więcej wrażliwych. Duża podejrzliwość w stosunku do kolegów, każdego miano za „kapusia”. Częste przemieszanie więźniów nie pozwalało na prowadzenie planowej roboty, zwłaszcza częste zmienianie więzienia utrudniało jakąkolwiek organizację.

Kulturalne życie polegało na prowadzeniu ogólnych pogadanek, [snucia] opowieści z życia itp., grano w domino, warcaby, szachy. Sprawy te jednak śledzili dozorczy i często z tego powodu zmieniano więźniów, to znów wprowadzano nowych, podejrzanych jako „kapusiów”.

Życie w obozie pracy. Bardzo ciężkie warunki. Praca akordowa. Wykopy ziemi i wyrąb lasu. Od wykonania normy zależne było jedzenie. Normy duże. Po tak długotrwałym wycieńczeniu trudno było wykonać normy, toteż wyżywienie podłe: 400–600 g chleba i wodniste zupy.

Życia kulturalnego żadnego [nie było]. Każdy po pracy legł, by odpocząć. W nocy był okradany z resztek dobytku przez zbirów sowieckich, złodziei itp.

#### 7. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Stosunek wyraźnie wrogi, a tak głupi w swojej naiwności, że wypadało tylko się śmiać. Tak naiwnie śmieszne były pytania podczas badania, że dzieciak musiałby drwić z tego. Każde pytanie znormalizowane, tj. jedno i to samo: „Ty oficer, ty generał, ty wróg proletariatu, tyś wyzyskiwał proletariatu, ty *podochniesz* w więzieniu, ty nie zobaczysz rodziny, ty walczyłeś z czerwoną armią, tyś mordował krasnoarmiejców” itp. Każde zaprzeczenie spotykało się z groźbą, poszturchiwaniem, biciem w kolana i w brzuch. Stawiano na baczność, markowano w pobliżu strzelanie, grożono zastrzeleniem. Przesłuchiowano po kilka razy, zawsze w nocy, budzono ze snu, nie przydzielano tłumacza. Obiecywano także uwolnienie, byle wydać osoby, które prowadziły pracę rewolucyjną. Każdego uważano za rewolucjonistę. Obiecywano posady. Zachwalano ustrój sowiecki. To wszystko było jednak tak głupie, że odpowiadałem krótkim „nie”.

W więzieniach prowadzono propagandę komunistyczną za pomocą książek o treści politycznej. Książki te były jednak bardzo często zaprzeczeniem ich własnych pomysłów, głupoty i naiwności o porządku nowego świata rewolucyjnego. Nikogo nie zdołali oni przekonać ani przerobić na proletariusza, bo za ich przyczyną poznaliśmy tylko ich porządek, nędzę, wyzysk, tortury i niszczenie ludzi i uczuć ludzkich – na wskroś.

Informacji o Polsce w badaniach zasięgali, ale gdy usłyszeli, że w Polsce była prawdziwa swoboda, to uważali to za kłamstwo, nie chcieli słuchać i szybko odstępowali od rozmów na te tematy.

#### 8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

W więzieniach [pomoc] polegała na tym, że sanitariuszka zjawiała się z torbą lekarstw, które dawała na prośbę więźnia, zależnie od jego własnej ordynacji. Za chorych uważano tylko gorączkujących powyżej 38 stopni, których zabierano do izby chorych.

Zmarli: ppłk emerytowany Raczyński w więzieniu we Lwowie; adwokat Błażejewski ze Lwowa; sędzia Męciński z Drohobycza albo Borysławia; zastępca starosty Humnicki ze Zdobunowa.

**9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?:**

Z krajem i rodziną nie miałem żadnej łączności. Rodzinę moją – żonę i dwoje dzieci – wywieziono w trzy dni po moim aresztowaniu, 13 kwietnia 1940 r., i osiedlono w kustanajskiej *obłasti*, północnym Kazachstanie.

**10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?:**

8 września 1941 r. zostałem zwolniony z obozu na podstawie amnestii i wysłany transportem do Buzułuku i Tocka [Tockoje]. 23 września przyjęty zostałem do Wojska Polskiego w Tocku [Tockoje].

27 stycznia 1943 r.